



JAN KOCHANOWSKI

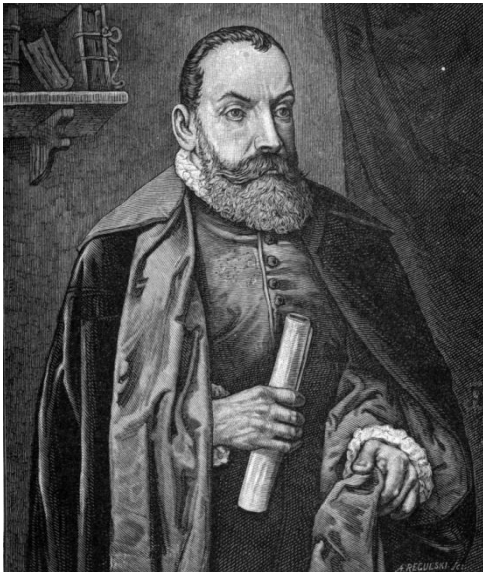
TRENY [TREN VII I VIII]

opracowanie lektury



Wybór materiałów i opracowanie: Krystian Ślęczka

I. O autorze.



Jan Kochanowski urodził się 1530 roku w Sycynie (ziemia radomska), jako potomek średnio zamożnej szlachty. Kształcił się w Akademii Krakowskiej i na uniwersytecie w Królewcu. Decydujące znaczenie dla jego rozwoju intelektualnego oraz artystycznego miały jednak studia w Padwie, znaczącym ośrodku kultury renesansowej. Tam powstały wczesne, pisane po łacinie, utwory poetyckie (m.in. elegie miłosne). Po powrocie do kraju w 1559 roku przez kilkanaście lat obracał się w kręgach dworskich. Najpierw związał się z możnowładcami małopolskimi: biskupem krakowskim Franciszkiem Padniewskim i marszałkiem wielkim koronnym J. Firlejem, a następnie pracował w kancelarii królewskiej, gdzie opiekował się nim biskup Piotr Myszkowski. Wtedy też rozwinął się w pełni

talent twórczy Kochanowskiego. Wybitne znaczenie ma jego ówczesna twórczość liryczna – oparte o wzorce horacjańskie i petrarkowskie, różnorodne tematycznie pieśni i fraszki. Z kolei tradycje antycznej literatury przywołuje *Odprawa posłów greckich*, pierwsza polska tragedia renesansowa zbudowana wedle wzorców klasycznych. Około 1574 roku Jan Kochanowski osiadł w Czarnolesie. W kolejnym roku wziął ślub z Dorotą Podlodowską. Sielankę życia rodzinnego przerwała niespodziewana śmierć jego ukochanej córki Urszulki. Jej pamięci poświęcił niezwykle przejmujące, przepiękne, żałobne *Treny*. Ten wybitny polski poeta zmarł w 1584 roku w Lublinie.

Źródło: <https://zyciorysy.info/jan-kochanowski/>

II. Geneza utworu.

W roku 1578, po śmierci dwuipółletniej córki Urszulki Jan Kochanowski postanowił napisać *Treny*. Jest to cykl dziewiętnastu utworów, ściśle ze sobą związanych. Są one pierwszym w literaturze europejskiej wybitnym cyklem liryki żałobnej poświęconym dziecku. Autor ukazuje cierpienie ojca, wszystkie etapy i odcienie żałoby. Stara się on odnaleźć ukojenie i pocieszenie w dotykającym go poczuciu pustki i samotności. Utwór posiada dwa nurty myślowe. W pierwszym Kochanowski uwzględnia żal po stracie córki, jej zalety, wyjątkowość oraz wagę jaką miała na życie twórcy. Natomiast w drugim nurcie autor przeciwstawia się niesprawiedliwości i okrucieństwu przedwczesnej śmierci dziecka. Nie chce pogodzić się z myślą, że jego najukochańszej Urszulki nie ma już na tym świecie.

Treny miały stanowić pomnik literacki dla zmarłej Urszuli. Jednak w ich centrum znalazło się cierpienie ojca, którego życie zupełnie się odwróciło. Nad jego spokojnym i sielankowym życiem w Czarnolesie napłynęły ciemne chmury.

Źródło: <https://dyktanda.pl/treny-jan-kochanowski-geneza-utworu-i-gatunek>

III. Rodzaj i gatunek literacki.

RODZAJ LITERACKI: **liryka**. GATUNEK: **tren**.

Po tren jako gatunek literacki sięgnął Jan Kochanowski do epoki antyku, jest to bowiem gatunek poezji żałobnej, ukształtowany w starożytnej Grecji. Jest to pieśń lamentacyjna, wyrażająca żal z powodu czyjejś śmierci, napisana na cześć zmarłego, rozpamiętująca jego chwalebne czyny, zalety, zasługi. Tren miał ścisły układ wewnętrzny:

- pochwała cnót i zalet zmarłego,
- rozpamiętywanie wielkości poniesionej straty,
- demonstracja żalu,
- pocieszenie,
- napomnienie – pouczenie.

Taki tradycyjny tren stał się punktem wyjścia, podstawą twórczą *Trenów* Kochanowskiego. Widać od razu, że dzieło poety wykracza poza przytoczoną tu definicję. Przede wszystkim *Treny* Kochanowskiego traktujemy całościowo – jako jedno zespolone dzieło. Wówczas zauważamy, że cały cykl odpowiada powyższemu schematowi – dziewiętnaście trenów układa się według klasycznych założeń.

Źródło: <https://aleklasa.pl/liceum/c111-jak-odpowiadac-z-polskiego/renesans/c127-renesans-w-polsce/tren-kochanowski>

IV. Analiza i interpretacja – Tren VII.

Tren VII Jana Kochanowskiego, tak jak wszystkie utwory z cyklu dziewiętnastu *Trenów*, poświęcony jest ojcowskiej żałobie po utracie dziecka. W omawianym wierszu podmiot liryczny, utożsamiany z Janem Kochanowskim, opowiada o tym, co zostało mu po jego córeczce, ukochanej Orszulce. Widok opisywanych przedmiotów sprawia ból osobie mówiącej, przypominając o stracie. Właśnie tym uczuciom poeta daje wyraz w *Trenie VII*.

Budowa tego trenu wyraźnie różni się od tej, która cechuje pozostałe utwory cyklu. Zamiast regularnego trzynastozgłoskowca, w wierszu występują na przemian wersy liczące po trzynaście i siedem sylab. Taki dwuwiersz stanowi zazwyczaj spójną całość znaczeniową, z mocniejszym akcentem na jego drugą, krótszą część. Podkreślanie wymowy poszczególnych fragmentów służą też zastosowane przerzutnie: „Miała cię mać uboga/ Doprowadzić, nie taką dać obiecowała/ Wyprawę, jakąć dała.”. Szczególnie mocno ten zabieg jest widoczny w zakończeniu, gdzie narusza on całości znaczeniowe, scalając ze sobą dwuwersy:

*Giełteczkość tylko dała a lichą tkaneczkę,
Ociec ziemię bryłteczkę*

*W główki włożył. Niestetyż, i posag i ona
W jednej skrzynce zamkniona.*

Osiągnięta została w ten sposób wyraźna dynamizacja tekstu. Podobną funkcję pełni pytanie retoryczne - „Po co me smutne oczy za sobą ciągniecie?” i powtórzenie - „Nie masz, nie masz nadzieje”. Cały wiersz jest ceniony przez krytyków za swoją naturalność; mimo starannie dobranych rymów (wszystkie sąsiadujące, gramatyczne i żeńskie), odbiorca ma wrażenie, że został bezpośrednio dopuszczony do doświadczeń podmiotu lirycznego. Ten efekt potęgują użyte wyliczenia: „sen żelazny, twardy, nieprzespany”, „I uploteczki wniwecz, i paski złocone”, charakterystyczne dla tekstu mówionego.

Wiersz należy do liryki bezpośredniej; osoba mówiąca swoje uczucie wyraża wprost, nie chowając się za sytuacją liryczną i używając pierwszej osoby liczby pojedynczej. W tekście obecne są liczne zaimki dzierżawcze: „Mojej”, „mi” czy „moja”, brakuje natomiast czasowników w formie pierwszoosobowej. Wprowadza to pewien wewnętrzny dystans między podmiotem lirycznym a jego myślami, ale przede wszystkim między działaniem: „Ociec ziemie bryłeczkę/ W główki włożył”. Trzecioosobowa forma wydaje się być sposobem cierpiącego ojca na zachowanie trzeźwości myślenia i niepogrążenia się bez reszty w osobistej rozpacz.

Podstawowym środkiem stylistycznym użytym w *Trenie VII* są liczne epitety. Większość z nich ma wydźwięk mocno emocjonalny, negatywny, związany z przeżywanym cierpieniem. W samym pierwszym wersie znajdziemy dwa przykłady: „ochędóstwo” (czyli stroje, ozdoby) zostaje określone „nieszczęsnym”, a „ubioiry” „żałosnymi”, co oznaczało wówczas tyle, co „wywołujące smutek”. W dalszej części utworu także nietrudno o podobne epitety: „sen żelazny, twardy, nieprzespany”, „Matczyne dary płonne” czy „lichą tkaneczkę”. Zabieg ten mocno uplastycznia obrazy liryczne budowany przez poetę.

Na całą sytuację liryczną *Trenu VII* zasadniczo składają się trzy takie obrazy. W pierwszym z nich patrzymy oczami zrozpaczonego ojca na dziecięce ubrania, których córeczka nigdy nie założy – „Już ona członeczków swych wami nie odzieje”. Stają się one adresatami lirycznymi tej części wiersza – „Po co me smutne oczy za sobą ciągniecie?/ Żalu mi przydajecie”. Drugi z obrazów nawiązuje do zamążpójścia – „Nie do takiej łóżnicy, moja dziewczko droga,/ Miała cię mać uboga / Doprowadzić”, a trzeci do samego pochówku – „Ociec ziemie bryłeczkę/ W główki włożył.”. Warto przy tym zauważyć, że granica między nimi jest płynna; podmiot liryczny wyraźnie zestawia ze sobą zaślubiny i pogrzeb: „Niestetyż, i posag i ona/ W jednej skrzynce zamkniona”. Na tym właśnie kontraście bazuje gorzka wymowa omawianego wiersza.

Podobnie jak w poprzednich *Trenach* przyczyną żałoby i cierpienia podmiotu lirycznego jest utracona radość z córeczki. W omawianym utworze o tym, czego nie dane było zaznać zrozpaczonemu ojcu, przypominają dziecięce ubranka – „Nieszczesne ochędóstwo, żałosne ubioiry/ Mojej namilszej cory” - jedyne, co pozostawiła po sobie na tym świecie przedwcześnie zmarła Orszolka. Ich widok uświadamia osobie mówiącej bezpowrotną utratę swojej radości: „Już ona członeczków swych wami nie odzieje,/ Nie masz, nie masz nadzieje”.

Podobny przekaz przynosi kolejny wers – „Ujął ją sen żelazny, twardy, nieprzespany”, bazujący na podobieństwie śmierci do wiecznego snu. W szesnastowiecznej polszczyźnie wyrażenie „sen () nieprzespany” znaczyło tyle, co „sen taki, z którego nie można się obudzić”. Podmiot liryczny nie chce zaakceptować tragedii, która na niego spadła; woli mówić o śnie, nawet „żelaznym”, ale nie o śmierci.

Dalej podmiot liryczny mówi o tym, jak wraz z matką chciał wyprawić córkę do ślubu – „I uploteczki wniwecz, i paski złocone”, podobny motyw znajdziemy w „Trenie VI”, gdzie Orszulka żegna się z rodzicami słowami z pieśni weselnej: „Już ja tobie, moja matko, służyć nie będę/ Ani za twym wdzięcznym stołem miejsca zasięde()»”. W obu fragmentach na pierwszym planie jest postać rodzicielki; w *Trenie VII* to ona pierwsza żegna córeczkę „mać uboga ()/ Giełteczkoć tylko dała a lichą tkaneczkę./ Ociec ziemie bryłeczkę/ W główki włożył.”. Każde z rodziców głęboko przeżywa żałobę; o cierpieniu ojca wiemy jednak dużo więcej, ponieważ to z jego perspektywy opisywana jest tragedia.

Koniec utworu przynosi niezwykle trafne, ale bolesne podsumowanie całej sytuacji lirycznej - „Niestetyż, i posag i ona/ W jednej skrzynce zamkniona”. Zdanie to zamyka wątek oczekiwanego wesela. Przekreśla je zatrzaśnięte wieko trumny, grzebiące zarówno samą Orszulkę, jak i rodzicielską wizję jej szczęśliwej przyszłości. *Tren VII* zestawia ludzką przemijalność z nieśmiertelnymi, trywialnymi przedmiotami, które po każdym z nas zostaną. Zmarłym nie przynoszą one już żadnego pożytku, stają się przez to przyczyną cierpienia dla żywych. Każda taka pamiątka jest świadectwem niewykorzystanych marzeń i utraconych radości, szczególnie w kontekście śmierci tak przedwczesnej, jak odejście trzyletniej Orszulki.

Źródło: https://poezja.org/wz/interpretacja/2912/Tren_VII/2/

V. Analiza i interpretacja – Tren VIII.

Tren VIII Jana Kochanowskiego jest jednym z najbardziej znanych utworów żałobnych, należących do cyklu. Poeta przedstawia w nim pustkę, którą zostawiła po sobie zmarła Urszula.

Utwór ma budowę stychiczną, autor nie zastosował podziału na strofy. Składa się z czternastu wersów, napisanych trzynastozgłoskowcem, ze średniówką po siódmej sylabie. Pojawiają się rymy parzyste. *Tren* należy do **liryki inwokacyjnej**, podmiot liryczny kieruje swoje słowa do Urszuli. Pojawiają się więc **apostrofy** („Moja droga Orszulo”, „Nie dopuściłaś nigdy matce sie frasować”, „Tyś za wszystkie mówiła, za wszystkie śpiewała”). Osoba mówiąca to sam Kochanowski, zrozpaczony ojciec, tęskniący za swoją córką.

Warstwa stylistyczna utworu jest rozbudowana. Pojawiają się **epitety** („maluczką duszą”, „myśleniem zbytnim”, „uciesznym śmiechem”), **metafory** („z każdego kąta żałość człowieka ujmuje”, „a serce swej pociechy darmo upatruje”) oraz **antytezy** („pełno nas, a jakoby nikogo nie było”). Obecne są również **powtórzenia** („tyś za wszystkie mówiła, za wszystkie śpiewała”, „nie masz zabawki, nie masz rozśmiać się nikomu”), **wykrzyknienia** („Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim, moja droga Orszulo, tym zniknięciem swoim!”) i **inwersje** („wszyscyś w domu kąciki zawždy pobiegała”, „ani ojcu myśleniem zbytnim głowy psować”). Ze względu na czas powstania, pojawiają się też **archaizmy** („wielkieś”, „maluczką duszą”, „frasować”, „onym”).

W cyklu dziewiętnastu trenów, Kochanowski wcielał się w różne role, przyjmując odmienne punkty widzenia na tragedię, która spotkała jego rodzinę. Kochanowski wypowiada się, jako artysta i filozof. Przechodzi kryzys światopoglądowy, miotając się między stoicyzmem, chrześcijaństwem oraz odrzuceniem wszystkich religii i koncepcji filozoficznych. „*Tren VIII*” ma jednak bardzo osobisty charakter. Podmiot liryczny, utożsamiany z Kochanowskim, przyjmuje przede wszystkim **rolę ojca**. W utworze

nie pojawiają się nawiązania mitologiczne, czy historyczne. Osoba mówiąca nie snuje skomplikowanych, filozoficznych rozważań. *Tren VIII* jest jednym z najbardziej znanych utworów cyklu, ze względu na plastyczność wizji oraz ogromny ładunek emocjonalny.

Tren VIII stanowi kontynuację poprzedniego utworu cyklu („Nieszczęsne ochędóstwo, żalosne ubiory”). Wyraża żal, który jednak podmiot liryczny ukazuje z innej strony. W *Trenie VII* poeta skupił się na przedmiotach, które należały do Urszulki. Wszystkie te rzeczy powodują, że wpada w rozpacz, ponieważ ich właścicielki nie ma już wśród żywych. W *Trenie VIII*, podmiot liryczny nie koncentruje się na przedmiotach, ale na **pustce**, która została w domu po zmarłej córce. Utwór ma **budowę kłamrową**. *Tren* rozpoczyna i kończy opis pustego domu, pozbawionego szczęścia, które wносиła Urszulka. W środkowej części utworu, poeta posłużył się **retrospekcją**. Wspomina, jak córka rozbawiała wszystkich domowników i sprawiała, że dom naprawdę żył. Podmiot liryczny stara się przybliżyć czytelnikowi uczucie pustki i straty, przedstawiając proste, codzienne sytuacje, w których brakuje mu zmarłej.

Utwór otwiera **apostrofa do Urszulki**. W wielu *trenach*, poeta zwracał się do losu, mądrości, Boga, przedmiotów nieożywionych, czy wartości moralnych. W *Trenie VIII* podmiot liryczny całkowicie skupia się na postaci zmarłej córki. Obawia się, że już nigdy jej nie zobaczy, ale ma nadzieję, że Urszulka przynajmniej usłyszy jego słowa. Z żalem, opowiada jej o sytuacji, panującej w ich domu. Utwór opiera się na kontraście, między szczęśliwym, gwarnym domem, gdy żyła Urszula oraz pustką, która nadeszła po jej śmierci. Różnica jest ogromna, ze zniknięciem jednego z domowników, odeszło wszystko, co radosne i pozytywne. Pustka zostaje zestawiona z pełnią. Za życia Urszulki, dom był radosny i pełen życia. W utworze pojawia się znany wers „jedną maluczką duszą tak wiele ubyło”. W XVI wieku, **dusza** oznaczała po prostu żywe stworzenie.

Podmiot liryczny **idealizuje Urszulkę**. Strata i żal sprawiły, że zapomniał o wszystkich jej wadach i psotach. Kochanowski miał kilkoro dzieci, jednak w utworze o nich nie wspomina, całkowicie koncentrując się na postaci zmarłej córeczki. Dom jest martwy, opustoszały, jakby został opuszczony przez wszystkich mieszkańców. W pokojach nic się nie dzieje, ponieważ nie biega po nich Urszulka. Podmiot liryczny na każdym kroku odczuwa brak ruchu i szczebiotu swojej ukochanej córki. Urszulka zostaje przedstawiona jako **dziecko doskonałe**. Ojciec przypomina sobie, ile miała energii oraz pogody ducha. Dziewczynka chętnie opowiadała rozmaite historie i zabawiała innych swoim śpiewem. Kochała też rodziców, dlatego nigdy nie przysparzała im problemów. Urszulka była jednocześnie pełna życia oraz grzeczna. Podmiot liryczny przypomina sobie jej śmiech, który wypełniał cały dom. Obecność małej dziewczynki przynosiła radość wszystkim domownikom i gościom. Przedstawienie szczęśliwych czasów, gdy Urszulka wciąż żyła, sprawia że czytelnik może lepiej zrozumieć odczucia osoby mówiącej i wczuć się w jej położenie.

Pod koniec *trenu*, podmiot liryczny kończy retrospekcję i powraca do przygnębiającej rzeczywistości. Musi zmierzyć się z ciszą i pustką, które zapanowały w domu. Jego mieszkańcy nie mają żadnych rozrywek, a jedynie egzystują razem, dzieląc cierpienie i ból. Osoba mówiąca ma wrażenie, że w każdym kącie czeka na nią żal. Wszystkie domowe sprzęty i zakamarki przypominają podmiotowi lirycznemu o śmierci Urszulki. Ojciec wie, że wypatrywanie córki nie ma sensu, ponieważ dziewczynka nie wróci już do żywych. Podmiot liryczny nie może jednak powstrzymać się od czekania na Urszulkę. Zrozpaczony ojciec nie jest w stanie pogodzić się ze śmiercią córki i zaakceptować faktu, że już jej nie zobaczy. Ostatni wers staje się wieloznaczny, dzięki zastosowaniu słowa „**pociecha**”. Poeta wciąż czeka na

swoją „pociechę”, czyli ukojenie w cierpieniu, ale też dziecko, które pieszczotliwie nazywa się „pociechą”. Dla podmiotu lirycznego, świat bez córki jest ponury i nieprzyjazny. Motywacja do życia i wszystkie radości, odeszły razem z Urszulką.

Źródło: https://poezja.org/wz/interpretacja/2896/Tren_VIII/2/

VI. Motywy literackie.

Treny możesz wykorzystać w tematach prac dotyczących m.in.:

- miłości rodzicielskiej,
- cierpienia,
- śmierci,
- kryzysu wiary,
- pustki.